

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 12 stycznia 2017 rok

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant	sekretarz sądowy Tamara Oktaba

po rozpoznaniu w dniu 09 stycznia 2017 roku w Warszawie;

na rozprawie;

sprawy z powództwa A.L.

przeciwko pozwanej J. M.

o ochronę dóbr osobistych

orzeka:

1. zobowiązuje pozwaną J. M. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki A. L. poprzez przesłanie do powódki przepraszin listem poleconym o następującej treści:

„Ja, J. M., przepraszam Panią A. L. za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez kilkukrotne użycie pod jej adresem słów powszechnie uważanych za obelżywe”.

w terminie 7 (siedmiu) dni od uprawomocnienia się wyroku;

2. w pozostałym zakresie powództwo oddała;

3. koszty postępowania pomiędzy stronami wzajemnie znosi.----

/-/ SSO Mariusz Solka

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 maja 2015 r., po ostatecznym sprecyzowaniu stanowiska, pismem z dnia 19.09.2016 roku (k.266), powódka A. L. domagała się ochrony swoich dóbr osobistych, w szczególności: (I) nakazania pozwanej J. M., aby w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku zapadłego w niniejszej sprawie złożyła na piśmie i przesłała listem poleconym do powódki oświadczenie o treści: „Ja, J. M. przepraszam Panią A. Litwę za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez wielokrotne używanie pod jej adresem słów powszechnie uważanych za obelżywe. Oświadczam, iż użyte przeze mnie określenia wypowiedziane zostały złośliwie celem wywołania u Pani A. Litwy niepokoju i dyskomfortu emocjonalnego. Ponadto pragnę podkreślić, iż określenia użyte przeze mnie w stosunku do Pani A. Litwy

są nieprawdziwe i naruszają jej cześć. Z powodu mojego zachowania wyrażam swój głęboki żal i zobowiązuje się do nienaruszania w sposób bezprawny dóbr osobistych Pani A. Litwy w przyszłości”; (II) zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 1.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia; (III) zasądzenia od pozwanej na rzecz Fundacji (...) sumy pieniężnej w wysokości 1.000,00 zł, a także (IV) zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych /pozew – k. 2-3 akt; pismo powódki złożone na rozprawie dn. 19.09.2016 r. – k. 266 akt/.

Naruszenia swoich dóbr osobistych powódka upatrywała w zachowaniach pozwanej polegających na wysyłaniu na telefon komórkowy, z którego równocześnie korzystali powódka i mąż pozwanej M. M., wiadomości o treści odnoszącej się do powódki

w sposób obraźliwy, w szczególności używaniu pod adresem powódki słów takich jak: „kurwa”, „dziwka”, „puszczalska latawica”, „niekompetentny kurwiszon” oraz, że pozwana wielokrotnie atakowała powódkę werbalnie, groziła jej, co wywołało u powódki głębokie obawy o własne bezpieczeństwo i naraziło ją na ostracyzm ze strony najbliższego otoczenia /uzasadnienie pozwu – k. 3-5 akt/.

Pozwana **J. M.** wносиła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych /odpowiedź na pozew - k. 55 -57 akt/. Zdaniem pozwanej niniejszy proces, obok kilku odrębnych wytoczonych przeciwko niej przez jej męża i osób mu bliskich, jest formą odwetu za nie zaakceptowanie przez pozwaną warunków, jakie postawił mąż w toczącym się procesie rozwodowym. Pozwana argumentowała, że wysłane przez nią smsy, na które powołuje się w pozwie A. L., kierowane były wyłącznie do męża pozwanej, a pozwana nie miała świadomości, że z telefonu tego korzystała także powódka. Ponadto wskazała, że treść tychże wiadomości spowodowana była silnymi emocjami związanymi z rozpadem 17-letniego związku pozwanej z mężem z powodu jego zdrady z powódką. Wedle pozwanej roszczenia powódki są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego /odpowiedź na pozew – k. 55-57 akt/.

Postanowieniem z dnia 19 września 2016 roku (k.274), Sąd umorzył postępowanie w zakresie żądania zadośćuczynienia na cel społeczny ponad kwotę 1000 złotych oraz umorzył postępowanie w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania w kwocie 7570 złotych.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka A. L. jest z wykształcenia psychologiem, żołnierzem zawodowym, obecnie pełni funkcję drugiego sekretarza (...)w (...). Od stycznia 2014 r. pozostaje w konkubinacie z M. M., mężem J. M..

J. M. jest żoną M. M. i matką ich wspólnych dzieci (...) P. i (...)N.. Po urodzeniu córek małżonkowie zdecydowali, że J. M. będzie zajmować się dziećmi i domem, a M. M. pracował zawodowo. Para poznała się jeszcze w liceum, zamieszkiwali razem do maja 2013 r., kiedy to M. M. wyjechał na misję do Afganistanu. Aktualnie J. M. utrzymuje się z alimentów zabezpieczonych na rzecz dzieci i jej samej przez Sąd w ramach postępowania rozwodowego w łącznej wysokości 3.000,00 zł miesięcznie oraz korzysta z pomocy rodziny (dowód: okoliczności niesporne).

Powódka A. L. w 2010 r. poznała M. M. podczas pełnienia obowiązków służbowych. Ich znajomość przerodziła się w romans. O zdradzie męża J. M. dowiedziała się w maju 2013 r. od męża, choć podejrzewała go o to już z końcem 2012 r. Wówczas J. M. nie wiedziała kim jest osoba, z którą zdradził ją mąż. M. M. nigdy nie poinformował małżonki wprost, że kobietą z którą się spotyka jest A. L.. W maju 2013 r. M. M. wyjechał na misję do Afganistanu, a przed wyjazdem zapewnił żonę, że po jego powrocie wszystko się ułoży. Tak się nie stało, gdyż bezpośrednio po powrocie z Afganistanu w grudniu 2013 r. M. M. zamieszkał razem z A.L. i nigdy nie wprowadził się ponownie do żony i córek.

M. M. zarówno w Afganistanie, jak i po powrocie do Polski korzystał z telefonu komórkowego o numerze (...) Od stycznia 2014 r. z tego numeru korzystała także A. L.. O fakcie korzystania przez A. L.ę z przedmiotowego numeru M. M. nigdy nie informował żony. W lutym 2014 r. M. M. wyjechał służbowo, o czym poinformował żonę, oznajmiając jednocześnie, iż jego telefon zostanie w Polsce, a w nagłych wypadkach J. M. może za pomocą tego numeru przekazywać mężowi ważne informacje (dowód: zeznania świadka M. M. k. 61-62,

zeznania świadka J. K. k. 85-86, zeznania świadka M. Ż. k. 86-88, zeznania świadka A. Ż. k. 270-271, zeznania powódki k. 296-298, zeznania pozwanej k. 299-300).

J. M. na powyższy numer wysłała następujące wiadomości tekstowe SMS:

- w dniu 25 stycznia 2014 r. o godz. 19:59 o treści: „A jak chcesz ta kurwe wozić na zakupy to kup jej samochód”;
- w dniu 25 stycznia 2014 r. o godz. 20:00 o treści: „A tak na marginesie to wiem gdzie ta dziwka mieszka”;
- w dniu 10 września 2014 r. o godz. 22:46 o treści: „Dzieci pojedzie z tobą na maraton tylko i wyłącznie pod warunkiem jeżeli pojedzie z tobą ojciec lub matka. Dobrze wiesz ze mnie zgadzam się na opiece nad naszymi dziećmi przez niekompetentnego kurwieszona bez jakichkolwiek zasad moralnych. Przykro mi ze tak ze mna rozmawiasz. Poraz kolejny udowadniasz ze nie zależy ci na dzieciach. Koniec rozmowy.”;
- w dniu 10 września 2014 r. o godz. 23:13 o treści: „Jak już się uspokoisz i wytrzeźwiesz to zadzwon do mnie i grzecznie porozmawiajmy już bez udziału twojej pozalowania godnej partnerki od seksu, na temat opieki nad naszymi dziećmi. Wtedy porozmawiamy jak ludzie i rodzice i już nie będziesz musiał udawac twardziela i pokazywać jej jak bardzo mnie nie lubisz”;
- w dniu 10 września 2014 r. o godz. 23:16 o treści: „A ty mi powiedz co siedzi w głowie puszczańskiej latawicy co rozwała 17 letni związek dwojga kochających się ludzi posiadających dwojke. Ze ciebie potraktuje lepiej? Ze dla ciebie się zmieni? Pilnuj wagi i powodzenia. Będzie ci potrzebne. Pozdrowienia od narzeczonego”.

/dowód: okoliczności niesporne, stenogramy wiadomości sms k. 6, wydruki fotografii – k. 7-18 akt/.

Dnia 27 lutego 2014 r. M. M. wniósł pozew o rozwód z J. M., bez orzekania o winie stron. J. M. nie wyraziła zgody na wnioskowane przez M. M. nieorzeczenie o winie, domagając się tym samym orzeczenia rozwodu z wyłącznej winy męża. Aktualnie sprawa rozwodowa jest w toku.

/dowód: okoliczności bezsporne, akta sprawy prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Warszawie VI Wydziałem Cywilnym o sygnaturze VI C 230/14/

M. M. dnia 2 czerwca 2015 r. wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie III Wydziału Cywilnego z wnioskiem o częściowe ubezwłasnowolnienie J. M., który to wniosek cofnął na rozprawie w dniu 14 lipca 2016 r.

/dowód: okoliczności bezsporne; akta sprawy prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Warszawie III Wydziałem Cywilnym o sygnaturze III Ns 60/15/

Dnia 7 grudnia 2015 r. o godz. 16:15 J. M. otrzymała SMS z numeru (...) o treści: „Pozdrawiam. Z tej strony A.. Ciagle korzystam z tego telefonu.”

/wydruk fotografii I_ (...)_ (...) .jpg – k. 104 akt; wydruk fotografii I_ (...)_ (...) .jpg – k. 105 akt, zeznania świadka M. M. k. 61-62, zeznania powódki k. 296-298).

Tego samego dnia o godz. 16:26 J. M. odpisała na ww. numer: „Pierwszy raz zostałam poinformowana aby ktoś oprócz mojego męża korzystał z tego telefonu. Traktuję to jako rozgrywkę w sprawie która aktualnie się toczy. Nie życzę sobie kontaktu z twoją kochanką ani jej wglądu w naszą korespondencję która dotyczy naszej rodziny. Proszę o podanie nr telefonu na który mogę kontaktować się tylko i wyłącznie z tobą.”

/dowód: wydruk fotografii I._ (...)_ (...) .jpg – k. 106 akt; wydruk fotografii I._ (...)_ (...) .jpg – k. 107 akt; wydruk fotografii I._ (...)_ (...) .jpg – k. 108 akt; wydruk fotografii I._ (...)_ (...) .jpg – k. 109 akt/.

Dnia 17 grudnia 2015 r. o godz. 09:59 J. M. wysłała do swojego męża wiadomość e-mail o treści: „Hej, po informacji od Twojej kochanki, że korzysta z tamtego telefonu poinformowała Cię, że nie życzę sobie kontaktu przez ten numer i poprosiłam o podanie numeru, z którego korzystasz tylko Ty. Nie odbieram i nie czytam niczego co pochodzi z tamtego numeru. Dlatego dopóki nie podasz mi nowego kontaktować się będę z Tobą tylko mailowo. (...)”

/dowód: wydruk e-mail – k. 83 akt/.

Pozwana J. M. praktycznie od momentu w którym dowiedziała się, że jej mąż M. M. dopuścił się zdrady małżeńskiej i odszedł od rodziny do dziś nie może się z tym pogodzić. Odejście męża spowodowało u niej silne załamanie nerwowe, rozpacz, a nawet depresję. Pomimo to, w czasie trwającej 7 miesięcy nieobecności męża w domu z powodu pobytu w Afganistanie, nadal miała nadzieję, że M. M. zakończy swój romans i do niej wróci. Tak się nie stało, a M. M. przeprowadził się do powódki A. L.y. J. M. załamała się, często płakała, jej dotychczasowe życie zostało wywrócone do góry nogami, pozostała w mieszkaniu z dwójką małych dzieci, bez pieniędzy, następnie też bez samochodu. Pozwana zdając sobie sprawę, że nie radzi sobie z własnymi emocjami udała się po pomoc psychologiczną, którą otrzymała. Przez ponad

2 lata była pacjentką Poradni P. (...) w W., rozpoznano u niej zaburzenia adaptacyjne i wdrożono leczenie farmakologiczne lekami antydepresyjnymi i terapię psychologiczną. Obojętny, a momentami wręcz negatywny stosunek męża do J. M. dodatkowo potęgował jej cierpienie i traumę, a także poczucie niższości i upokorzenia. M. M. podczas spraw rozwodowych obnosił się szczególnie na oczach żony i jej bliskich osób swoim nowym związkiem, wyjątkowo akcentował swoje szczęście. Powódka A. L. towarzyszyła mężowi J. M. podczas rozpraw w ramach postępowania rozwodowego. To wszystko sprawiło, że J. M. czuje się oszukana, porzucona, upokorzona i skrzywdzona. Konflikt małżonków przeniósł się na płaszczyznę rodzicielską, co powoduje permanentną niemożność unormowania kontaktów ojca z dziećmi. Uczucie upokorzenia towarzyszy pozwanej do dziś również ze względu na wytoczone przeciwko niej procesy sądowe przez męża (sprawa o ubezwłasnowolnienie), jego obecną partnerkę i osoby z jego otoczenia (dowód: zeznania świadka M. M. k. 61-62, zeznania świadka J. K. k. 85-86, zeznania świadka M. Ż. k. 86-88, zeznania świadka A. Ż. k. 270-271, zeznania pozwanej k. 299-300, zaświadczenie k. 216, opinia psychologiczna k. 217-221, opinia sądowo psychiatryczno-psychologiczna k. 239-249).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty i ich kserokopie powołane wyżej. Autentyczność dokumentów i wiarygodność ich kserokopii nie były kwestionowane przez strony, a Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu. Sąd posiłkowo posłużył się aktami sprawy prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Warszawie VI Wydział Cywilny o sygn. VI C 230/14, z powództwa M. M. przeciwko J. M. o rozwód, jednakże z uwagi na fakt, że postępowanie to jest nadal w toku, dokumentacja zgromadzona w ww. sprawie nie stanowiła dowodu w sprawie niniejszej.

Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd oparł się przede wszystkim – w zakresie zgodnym z ustalonym stanem faktycznym - na zeznaniach stron /zeznania powódki złożone na rozprawie dn. 09.01.2017 r. – k. 296-298 akt; zeznania pozwanej złożone na rozprawie dn. 09.01.2017 r. – k. 299-300 akt/. Podkreślić jednak należy, że strony postępowania są ze sobą w silnym konflikcie, a także są zainteresowane sposobem rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu, a więc starały się przedstawić wersję wydarzeń jak najbardziej korzystną dla siebie. Nie mniej, za szczególnie wartościowe dowodowo i wiarygodne w zasadzie w całości Sąd uznał zeznania pozwanej J. M.. Pozwana w swoich zeznaniach była autentyczna, emocje, które jej towarzyszyły podczas rozpraw były szczerze, niereżyserowane, jednocześnie zrozumiałe.

Sąd ustalając stan faktyczny oparł się także na zeznaniach świadków: M. M. /protokół rozprawy z dn. 07.12.2015 r. – k. 61-62 akt/, M. Ż. /protokół rozprawy z dn. 14.04.2016 r. – k. 61-62 akt/, J. K. /protokół rozprawy z dn. 14.04.2016 r. – k. 86-88 akt/, A. Ż. /protokół rozprawy z dn. 19.09.2016 r. – k. 270-271 akt/.

Podnieść należy, iż świadkowie zeznawali zgodnie ze strategią procesową stron, które wносиły o przeprowadzenia dowodu z ich przesłuchania. Sąd ostatecznie dał wiarę powołanym przez pozwaną świadkom, pomimo tego, że ich zeznania mogły być jednostronne i nieobiektywne ze względu na bliskie stosunki tych świadków z pozwaną i ich negatywny stosunek do powódki. Zeznania tych świadków, w ocenie Sądu, mimo wszystko pozostają spójne i logiczne, znajdują ponadto odzwierciedlenie w pozostałych okolicznościach sprawy, w zeznaniach powódki a także chociażby dokumentacji lekarskiej i sporządzonych opiniach w zakresie stanu psychicznego pozwanej.

Za niewiarygodne w większości, tj. w zakresie, w jakim zeznania świadka nie pokrywały się z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym, Sąd uznał zeznania świadka M. M., również silnie skonfliktowanego z pozwaną, który jest także jej oponentem procesowym w innych postępowaniach, których był inicjatorem, w tym procesie rozwodowym.

Na obdarzeniu atrybutem wiary w szczególności nie zasługiwały tożsame twierdzenia powódki A. Litwy oraz świadka M. M., iż wiadomości kierowane na telefon M. M. przez pozwaną powodowały u nich poczucie lęku, obawę o własne bezpieczeństwo i destabilizację psychiczną. Sąd zwrócił uwagę na fakt, że zarówno powódka jak i świadek pełnią ważne funkcje państwowe, związane z narażeniem na silny stres. Oboje są osobami dorosłymi i wykształconymi, dlatego też powinni oni mieć świadomość, że odejście z domu męża i ojca małoletnich dzieci do innej kobiety spowoduje u pozwanej szok i negatywne, niekontrolowane reakcje. W ocenie Sądu wysłanie wiadomości SMS od zdradzonej żony i matki na telefon męża o negatywnej w odbiorze treści, nie mogło powodować u powódki i świadka realnej obawy o ich życie czy zdrowie.

W ocenie Sądu wiarygodne dowody dały spójny obraz sytuacji, w jakiej znalazły się strony niniejszego postępowania i wyjaśniały okoliczności wysłania przez pozwaną SMS-ów, które wedle powódki stanowiły naruszenie jej dóbr osobistych.

Sąd oddalił wniosek powódki o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych psychologa i psychiatry na okoliczność poczytalności pozwanej jako irrelevantny dla rozstrzygnięcia sprawy (k. 271).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie jedynie w części tj w zakresie zobowiązania pozwanej do przeproszenia powódki, zaś w pozostałym zakresie jako oczywiście bezzasadne podlegało oddaleniu.

Powódka dochodziła w niniejszym procesie usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych. Otwarty katalog tych dóbr zawiera przepis art. 23 k.c. Niewątpliwie jednym z dóbr osobistych jest wymieniona w tym przepisie cześć człowieka i będące jej wyrazem godność oraz dobre imię. Dobrami osobistymi są także prawo do wizerunku oraz prawo do niezakłóconego życia rodzinnego. W myśl art. 24 k.c., ten, czyje dobra osobiste zostają zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, jednakże nie w sytuacji, gdy nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. W przypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych pokrzywdzony może także domagać się od sprawcy naruszeń stosownego zadośćuczynienia (art. 448 k.c.) – choć jego przyznanie pozostawione jest fakultatywnemu uznaniu Sądu.

Właściwe określenie dobra osobistego, będącego przedmiotem ochrony sądowej, jest niezbędne dla prawidłowej oceny, czy określone działanie naruszyło konkretne dobro osobiste, a następnie, czy działanie to było bezprawne, a jeśli tak, to czy treść i forma żądanego w pozwie oświadczenia, jest odpowiednia dla usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego w oparciu o art. 24 § 1 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r., sygn. akt II CSK

431/10, LEX nr 784917). Sąd rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych ustala zatem, czy doszło do naruszenia dobra osobistego oraz czy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie – działanie lub zaniechanie – sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie, która poszukuje ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Powyższe wynika z przewidzianego w art. 24 § 1 zd. 1 k.c. domniemania bezprawności naruszenia dobra osobistego, które przenosi ciężar udowodnienia braku bezprawności na stronę pozwaną oraz z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statuowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne.

Przepis art. 24 k.c. nie wymaga natomiast by naruszenie było zawinione. Przy czym ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, musi mieć charakter obiektywny; innymi słowy, należy brać pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie na podobne zachowania, abstrahując od indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego. Nie można brać pod rozwagę jedynie sfery indywidualnych przeżyć zainteresowanego. Kryteria oceny muszą być poddane obiektywizacji. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia takich dóbr jak cześć człowieka, jego godność osobista i dobre imię miarodajne są przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony. Odwołanie się do obiektywnych kryteriów nie oznacza, że decydujące znaczenie ma reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w społeczeństwie, art. 24 k.c. bowiem nie uzależnia ochrony prawnej od tego, czy oceniane zachowanie doszło do wiadomości szerszego kręgu osób.

Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, środki ochrony naruszonego dobra osobistego muszą być adekwatne do samego naruszenia i jego skutków oraz stosowane z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy (tak m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1976 r., I CR 237/75 i z 4 lutego 1969 r., I CR 500/67, oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1971r., III CZP 87/71).

Zgodnie z powyższym, w okolicznościach przedmiotowej sprawy na powódce spoczywał obowiązek wykazania, iż pozwana poprzez formułowanie pod jej adresem słów powszechnie uważanych za obelżywe naruszyła jej dobre imię, godność i cześć – takie bowiem ostatecznie dobra osobiste wskazała strona powodowa w niniejszym procesie, jako te, które zostały naruszone przez pozwaną. Z kolei pozwaną obciążało wykazanie, iż nie działała bezprawnie.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do argumentacji strony pozwanej, iż wysyłane wiadomości nie były kierowane do powódki, lecz do męża pozwanej na jego numer służbowy, wobec czego nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozostawiło wątpliwości Sądowi, że pozwana wysyłając przedmiotowe SMSy już w styczniu 2014 r. miała na celu obrażenie powódki. Przyjmując nawet, że o fakcie korzystania przez powódkę w tym czasie z telefonu męża pozwana nie wiedziała, to wiedziała z pewnością we wrześniu 2014 r., choćby z uwagi na fakt, że mąż pozwanej poinformował pozwaną w lutym 2014 r., że wyjeżdża służbowo, a telefon zostawia w kraju pod opieką osoby, która będzie przekazywać mu ważne informacje od pozwanej, o ile będzie taka potrzeba. Wiadomość pozwanej z dnia 10 września 2014 r. wysłana o godz. 23:16 o treści „A ty mi powiedz co siedzi w głowie puszczańskiej latawicy co rozwala 17 letni związek dwojga kochających się ludzi posiadających dwojkę. Ze ciebie potraktuje lepiej? Ze dla ciebie się zmieni? Pilnuj wagi i powodzenia. Będzie ci potrzebne. Pozdrowienia od narzeczonego” nie pozostawia wątpliwości, że była ona kierowana przez pozwaną bezpośrednio do powódki.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie niewątpliwie poprzez treść opisanej w stanie faktycznym korespondencji SMS-owej (abstrahując na razie od jej formy, co zostanie omówione dalej), pozwana naruszyła dobre imię i godność powódki. Udział pozwanej i rola w tejsze korespondencji są bezsporne. Przypisanie komuś tak negatywnych cech oczywiście uchybia jego godności i narusza jego dobre imię. Wskutek opisanych działań pozwanej doszło zatem, zdaniem Sądu, do naruszenia czci, godności i dobrego imienia powódki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że używanie w stosunku do innej osoby słów wulgarnych i obraźliwych narusza godność osobistą tej osoby. I nie było to jednostkowe zdarzenie, ale sytuacja powtórzyła się kilkakrotnie.

Oczywiście ocena naruszająca dobra osobiste krytykowanej osoby musi być uprawniona, to znaczy musi opierać się na faktach, musi być przedstawiona w dobrej wierze i musi dotyczyć sprawy będącej przedmiotem zainteresowania ogółu. W przeciwnym razie stanowiłaby pomówienie czy oszczerstwo. Na gruncie niniejszej sprawy niewątpliwie powyższe przesłanki nie zaistniały.

Sąd Najwyższy w wyroku z 21 marca 2007 (I CSK 292/06) stwierdził, iż godnością osobistą jest własne wewnętrzne przekonanie danego człowieka o jego etycznym i moralnym nieposzlakowaniu oraz oczekiwanie czci wobec siebie rozumianej jako pozytywne nastawienie innych osób wobec niego ze względu na społeczne i osobiste wartości, które reprezentuje. Tak rozumiana godność nie podlega wartościowaniu, a jej naruszenie występuje, gdy bez uzasadnionych podstaw, zwłaszcza w obecności osób trzecich, traktuje się kogoś negatywnie i wyraża się o nim w sposób poniżający. Przy czym zarówno w literaturze przedmiotu jak i orzecznictwie sądowym przyznaje się, że ocena czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 kwietnia 2002 roku wydanym w sprawie II CKN 953/00,...), a to jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie. Należy posługiwać się kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych w społeczeństwie ocen (por.

J. Panowicz - Lipska, Majątkowa ochrona, s 29, a. Szpunar, ochrona dóbr osobistych, s. 107, J.S. Piątkowski Ewolucja, s. 20 i nast., (...), Komentarz do k.c. 2011, s. 56, wyrok Sądu Najwyższego z 16.01.1976 r. – II CR 692/75). Podkreśla się przy tym, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, którego ochrony domaga się osoba zgłaszająca żądanie należy brać pod uwagę całokształt okoliczności, a nie np. zwrot wyrwany z całej wypowiedzi. (tak Komentarz do Kodeksu Cywilnego. Księga pierwsza. Część Ogólna Stanisław Dmowski, Stanisław Rudnicki, uwagi do art. 23 k.c. Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2007). Ocena czy doszło do naruszenia dobra osobistego danego podmiotu oparta jest na przesłankach subiektywnych i obiektywnych. Oceniając więc cały kontekst użytych wypowiedzi, jej nasilenie, zdaniem Sądu przyjąć trzeba, że wypowiedzi kierowane do powódki naruszyły jej dobra osobiste.

Pozwana by uniknąć odpowiedzialności musiałaby wykazać, że jej zachowanie nie było jednak bezprawne. Trudno jednak, zdaniem Sądu, uznać by działania pozwanej były do końca usprawiedliwione okolicznościami i sytuacją życiową w jakiej się znalazła po odejściu męża. Bezprawność działania pozwanej mogłaby wykluczyć ocena, że podjęte przez nią czynności były działaniem w ramach istniejącego porządku prawnego, obrony koniecznej lub stanu wyższej konieczności, jednakże w niniejszej sprawie takie okoliczności nie miały miejsca. Przesłanka bezprawności działania jest ujmowana w kodeksie cywilnym szeroko. Przyjmuje się mianowicie, że bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawnymi, a nawet z porządkiem prawnym oraz zasadami współżycia społecznego. W orzeczeniu z 19 października 1989 roku (II Cr 419/89 OSP 11-12/90, poz. 377) Sąd Najwyższy wskazał, iż za działania bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeśli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je. W ocenie Sądu nawet wobec skonfliktowania stron i pomimo tego, że powódka wiążąc się z mężem pozwanej doprowadziła do nasilenia tego konfliktu, którego konsekwencją było formułowanie wobec niej wypowiedzi o obelżywej treści, trudno akceptować taką formę wzajemnego odnoszenia się pomiędzy sobą, jaką przyjęła pozwana. Można stwierdzić, iż taką samą winę za rozpad małżeństwa pozwanej można przypisać świadkowi M. M. jak i powódce albowiem gdyby obie strony nie chciały nie nawiązałyby nowej relacji. Upatrywanie zatem powódki jako jedynej winnej rozpadu długoletniego związku małżeńskiego nie jest w ocenie Sądu właściwe. Nadto podnieść należy, iż nawet silne wzburzenie, emocje, złość na inną osobę, nie usprawiedliwiają nagannie moralnego obrażania innych osób słowami powszechnie uznanymi za obelżywe.

Odnosząc się po żądania oddalenia powództwa z powołaniem się na sprzeczność roszczenia powódki z zasadami współżycia społecznego (vide stanowisko pozwanej k. 56), wskazać należy, iż tym zakresie argumentacja pozwanej reprezentowanej przez fachowego pełnomocnika, ograniczyła się jedynie do jednego zdania bez rozwinięcia i przedstawienia w tym zakresie bardziej szczegółowego wyводу, bez wskazania norm i zasad współżycia społecznego uzasadniających takowe stanowisko.

Jeśli chodzi o zarzut nadużycia prawa, wskazać należy, iż zarzut ten nie został praktycznie uzasadniony, w szczególności pozwana nie wskazała ani jednej przyjętej w społeczeństwie zasady współżycia, jaka - w aspekcie faktycznych okoliczności sprawy - została naruszona. Ustalenie sprzeczności uwzględnienia roszczenia z określonymi (a nie, z abstrakcyjnymi), zasadami współżycia społecznego należy do okoliczności faktycznych, który winny być wykazane w toku procesu dowodowego.

Przepis art. 5 kc może być stosowany wyjątkowo tylko w takich sytuacjach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawnych prowadziłyby do skutku nieaprobowanego w społeczeństwie ze względu na przyjętą w społeczeństwie zasadę współżycia społecznego. Zasady współżycia społecznego jest to w prawie pojęcie nieokreślone, nieostre, a powoływanie się na sprzeczność danej czynności prawnej z tymi zasadami powinno wiązać się z konkretnym wykazaniem, o jakie zasady współżycia społecznego w konkretnym przypadku chodzi, na czym polega konkretna zasada współżycia społecznego oraz uzasadnieniu, na czym polega sprzeczność czynności prawnej z tymi zasadami (porównaj I ACa 83/16 - wyrok SA Kraków z dnia 08-07-2016).

Powyższe okoliczności nie zostały przez pozwaną wykazane w związku z czym zarzut nadużycia prawa podmiotowego z art.5 kc nie mógł zostać przez Sąd uwzględniony.

Skoro sam fakt naruszenia dóbr osobistych, w świetle powyższych rozważań został przesądzony w dalszej kolejności należało poddać ocenie Sądu żądanie powódki usunięcia skutków tych naruszeń. Art. 24 k.c. stanowi, iż ten, czyje dobro zostało zagrożone lub naruszone czymś działaniem, może żądać zaniechania tego działania chyba że nie jest ono bezprawne. Ponadto może on w takim przypadku żądać zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Uznając, iż doszło do naruszenia wyżej wskazanych dóbr osobistych powódki, Sąd uznał na podstawie art. 24 § 1 k.c. za zasadne roszczenie dotyczące zobowiązania pozwanej do złożenia stosownych przeprosin. Powódka w pozwie wskazała, że domaga się nakazania pozwanej, aby w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku zapadłego w niniejszej sprawie złożyła na piśmie i przesłała listem poleconym do powódki oświadczenie o treści:

„Ja, J. M. przepraszam Panią A. Litwę za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez wielokrotne używanie pod jej adresem słów powszechnie uważanych

za obelżywe. Oświadczam, iż użyte przeze mnie określenia wypowiedziane zostały złośliwie celem wywołania u Pani A. Litwy niepokoju i dyskomfortu emocjonalnego. Ponadto pragnę podkreślić, iż określenia użyte przeze mnie w stosunku do Pani A. Litwy są nieprawdziwe i naruszają jej cześć. Z powodu mojego zachowania wyrażam swój głęboki żal i zobowiązuje się do nienaruszania w sposób bezprawny dóbr osobistych Pani A. Litwy w przyszłości”.

W sprawach o ochronę dóbr osobistych Sąd może zmodyfikować tekst oświadczenia o przeproszeniu pokrzywdzonego w taki sposób, aby odpowiadało ono stopniowi naruszenia (tak: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 28 maja 2015 r. w sprawie I ACa 158/15, LEX nr 1747243). W ocenie tutejszego Sądu żądany przez stronę powodową tekst przeprosin jest nieadekwatny w realiach niniejszej sprawy do stopnia naruszenia dobra osobistego powódki i w związku z tym wymagał modyfikacji. Mając na względzie ustalony w sprawie zakres i charakter naruszenia dóbr osobistych powódki, Sąd stwierdził, że nakazanie pozwanej, aby w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia przesłała do powódki listem poleconym oświadczenie o treści wskazanej w punkcie 1. sentencji wyroku, stanowi wystarczający środek niemajątkowej ochrony dóbr osobistych powódki. Sąd zmodyfikował treść przeprosin formułując je w sposób syntetyczny

i ogólniejszy, odpowiednio do wagi naruszenia. W ocenie Sądu zbędnym było zawieranie w tekście przeprosin ubolewania pozwanej z tytułu naruszenia dóbr osobistych skoro oświadczenie zawiera słowo „przepraszam”.

W ocenie Sądu tekst przeprosin w brzmieniu „Ja, J. M., przepraszam Panią A. Litwę za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez kilkukrotne użycie pod jej adresem słów powszechnie uważanych za obelżywe”, będzie adekwatny do stopnia i rozmiaru naruszenia dóbr osobistych powódki, a jednocześnie nie będzie nadmiernie stygmatyzował pozwanej i dodatkowo ją upokarzał.

Wskazać należy, iż skoro podstawą żądania przeprosin są niewłaściwe słowa pozwanej w pięciu sms-ach, nie można mówić o wielokrotnym naruszaniu dóbr osobistych powódki. Podobnie nieadekwatne jest żądanie w zakresie opisanego w jakim celu w/w sms-y były wysłane a także ich prawdziwość. Trudno polemizować z negatywnymi ocenami jakie znalazły się w treści sms-ów i rozpatrywać je w kategoriach prawdy czy też fałszu, skoro są one jedynie negatywnymi ocenami zachowania innej osoby. Nie było także podstaw zdaniem Sądu do tego aby w treści przeprosin zawierać oświadczenie pozwanej o zobowiązaniu się nienaruszania dóbr osobistych powódki w przyszłości, skoro niesporna jest okoliczność, iż od 2014 roku takowe sytuacje nie miały miejsca.

Sąd oddalił żądanie zasądzenia na rzecz powódki od pozwanej zadośćuczynienia w całości. Sąd miał na uwadze, że przesłanką tego roszczenia jest wina kwalifikowana sprawcy naruszenia dobra osobistego, mianowicie wina umyślna albo rażące niedbalstwo. Nadto jak podniósł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 kwietnia 2006r. w sprawie II PK 245/05 „Sąd nie ma obowiązku zasądzenia na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia w każdy przypadku naruszenia dóbr osobistych, albowiem nawet pomimo spełnienia ustawowych przesłanek, sąd nie jest zobligowany do zasądzenia żądanej przez powoda kwoty. Przy zastosowaniu tego przepisu Sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych, rodzaj naruszonego dobra oraz rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, w tym stopień i rozmiar ujemnych następstw naruszenia dóbr osobistych dla dotkniętego tymi naruszeniami jak i stopień winy sprawcy.

Oceniając stopień winy pozwanej przy naruszeniu dóbr osobistych powódki, Sąd miał na uwadze sytuację osobistą i emocjonalną w jakiej znalazła się pozwana po porzuceniu jej przez męża, i uznał te okoliczności za bezpośrednio wpływające na stopień jej wiany co przekładało się na niezasadność zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Pozwana J. M. praktycznie od momentu w którym dowiedziała się, że jej mąż M. M. dopuścił się zdrady małżeńskiej i odszedł od rodziny do dziś nie może się z tym pogodzić. Odejście męża spowodowało u niej silne załamanie nerwowe, rozpacz, a nawet depresję. Pomimo to, w czasie trwającej 7 miesięcy nieobecności męża w domu z powodu pobytu w Afganistanie, nadal miała nadzieję, że M. M. zakończy swój romans i do niej wróci. Tak się nie stało, a M. M. przeprowadził się do powódki A.L.y. J. M. załamała się, często płakała, jej dotychczasowe życie zostało wywrócone do góry nogami, pozostała w mieszkaniu z dwójką małych dzieci, bez pieniędzy, następnie też bez samochodu. Pozwana zdając sobie sprawę, że nie radzi sobie z własnymi emocjami udała się po pomoc psychologiczną, którą otrzymała. Przez ponad 2 lata była pacjentką Poradni P.(...) w W., rozpoznano u niej zaburzenia adaptacyjne i wdrożono leczenie farmakologiczne lekami antydepresyjnymi i terapię psychologiczną. Obojętny, a momentami wręcz negatywny stosunek męża do J. M. dodatkowo potęgował jej cierpienie i traumę, a także poczucie niższości i upokorzenia. M. M. podczas spraw rozwodowych obnosił się szczególnie na oczach żony i jej bliskich swoim nowym związkiem, wyjątkowo akcentował swoje szczęście. Powódka A. Litwa towarzyszyła mężowi J. M. podczas rozpraw w ramach postępowania rozwodowego. To wszystko sprawiło, że J. M. czuje się oszukana, porzucona, upokorzona i skrzywdzona. Konflikt małżonków przeniósł się na płaszczyznę rodzicielską, co powoduje permanentną niemożność unormowania kontaktów ojca z dziećmi. Uczucie upokorzenia towarzyszy pozwanej do dziś również ze względu na wytoczone przeciwko niej procesy sądowe przez męża (sprawa o ubezwłasnowolnienie), jego obecną partnerkę i osoby z jego otoczenia (dowód: zeznania świadka M. M. k. 61-62, zeznania świadka J. K. k. 85-86, zeznania świadka M. Ż. k. 86-88, zeznania świadka A. Ż. k. 270-271, zeznania pozwanej k. 299-300, zaświadczenie k. 216, opinia psychologiczna k. 217-221, opinia sądowo psychiatryczno-psychologiczna k. 239-249).

Przechodząc do oceny żądania powódki o zasądzenie od pozwanej kwoty 1.000 zł na rzecz Fundacji (...), tytułem świadczenia pieniężnego na wskazany cel społeczny (art.448 kc), Sąd stwierdził, że zgodnie z art. 24 § 1 zd. trzecie k.c. na zasadach przewidzianych w kodeksie osoba, której dobro osobiste zostało naruszone może również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. W orzecznictwie i doktrynie przeważa pogląd, że przy zaistnieniu bezprawnego naruszenia dobra osobistego decyzja o odmowie lub przyznaniu zadośćuczynienia pieniężnego w odpowiedniej wysokości lub sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny nie może być arbitralna, lecz winna uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy. Podstawowym kryterium jest rozmiar

i intensywność doznanej krzywdy (ocenianej według miar zobiektywizowanych) i stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego oraz stopień zawinienia po stronie sprawcy naruszenia.

O ile zadośćuczynienie jest przede wszystkim środkiem rekompensaty krzywdy, to roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma wyraźny charakter represji majątkowej, piętnującej sprawcę za umyślność jego działania i jest szczególną sankcją wobec sprawcy, który działa umyślnie. Charakter tego roszczenia zbliżony jest do nawiązki w prawie karnym (porównaj uchwała SN z dnia 11 kwietnia 1974 r., VI KPZ 73/72, OSNKW 1974, nr 6, poz. 109). Nie można też pominąć tego, że art. 448 kc jest przejawem tzw. "prawa sędziowskiego". Sąd, biorąc pod uwagę całokształt konkretnego stanu faktycznego, decyduje o przyznaniu albo nie zadośćuczynienia i jego właściwej wysokości.

Co do ciężaru dowodu pokrzywdzony żądający na podstawie art. 448 k.c. kompensaty krzywdy nie musi dowodzić bezprawności naruszenia dobra osobistego. Wobec brzmienia art. 24 § 1 k.c. to ewentualnie adresat roszczeń musiałby dowieść braku bezprawności naruszeń (por. wyrok SN z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 13). Natomiast na pokrzywdzonym spoczywa ciężar dowodu winy, chociażby w najlżejszej postaci, ponieważ przesłanką zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest krzywda wyrządzona z winy umyślnej lub nieumyślnej, niekoniecznie skutek rażącego niedbalstwa. Reguła ta znajduje także zastosowanie do żądania odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (por. wyrok SN z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07, LEX nr 448025).

W przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Konieczne jest wzięcie w tym wypadku pod uwagę rodzaju dobra, które zostało naruszone, a także charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem. Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała osiągnąć, podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem uzyskała lub spodziewała się uzyskać.

Przekładając powyższe uwagi na realia niniejszej sprawy, Sąd zważył, że wiadomości sms kierowane przez pozwaną, godzące w dobra osobiste powódki, niewątpliwie były dla powódki krzywdzące i obraźliwe. Jednak zdaniem Sądu żądanie zasądzenia kwoty pieniężnej na rzecz wskazanej Fundacji, w szczególności wobec wskazanych pozostałych sposobów usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, jest żądaniem nieznajdującym uzasadnienia w świetle poczynionych ustaleń odnośnie rozmiaru doznanych przez powódkę naruszeń, stopnia krzywdy oraz zawinienia pozwanej. Niewątpliwie takowy sposób komunikowania swoich ocen, czy też negatywnej oceny innych osób nie jest społecznie akceptowany, jednakże nie można także nie mieć na uwadze sytuacji w jakiej znalazła się pozwana w wyniku porzucenia jej przez męża oraz bardzo silnych emocji z tym związanych.

W ocenie Sądu zobowiązanie pozwanej do określonego w wyroku przeproszenia jest wystarczające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki i nie ma potrzeby nakładania na pozwaną innych obowiązków, które dodatkowo by ją stygmatyzowały i upokarzały. Dlatego też Sąd oddalił żądanie powódki w pozostałym zakresie o czym orzekł w pkt. 2 wyroku.

Sąd oddalając powództwo w pozostałym zakresie miał na uwadze okoliczność, że strony są w konflikcie a jego istnienie i natężenie zależne jest od woli obu stron niniejszego postępowania.

W przedmiotowej sprawie należy mieć na uwadze chronologię wydarzeń i okoliczności poprzedzających wysłanie przedmiotowych wiadomości przez pozwaną. Sąd wydając orzeczenie w sprawie bierze pod uwagę cały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w tym zeznania stron. Z ustalonych faktów wynika jednoznacznie, że pozwana została porzucona przez męża dla powódki. M. M. wyjechał do Afganistanu w maju 2013 r., a przed wyjazdem rozmawiał z pozwaną odnośnie ich małżeńskich problemów i zapewnił, że po jego powrocie wszystko wspólnie poukładają. W ocenie pozwanej mąż zamierzał naprawić swój błąd i po powrocie stworzyć kochającą się rodzinę. Powrót męża do kraju i jego natychmiastowe wprowadzenie się do innej

kobiety spowodowało u powódki szok i silne wzburzenie. Miała ona bowiem z mężem dwie małe córki, szczęśliwe dotychczas życie, wiele wspólnych zainteresowań i planów. Wiadomość, że pojawiła się inna kobieta, która w ocenie pozwanej odebrała jej to szczęście okazała się niemożliwa do udźwignięcia. Pozwana wysyłając wiadomości do męża o treści odnoszącej się negatywnie do powódki miała nadzieję, że mąż się opamięta, zrozumie swój błąd i wróci do żony.

Należy podkreślić, iż zastrzeżenie co do krytyki pozwanej w korespondencji wobec powódki mogło sprowadzać się do jej treści, ale nie formy. Sąd podziela zdanie strony powodowej, iż forma wypowiedzi pozwanej była obiektywnie niestosowna, wulgarna i obraźliwa. Nie mniej stwierdzić należy, że strony mocno zaangażowane emocjonalnie w niniejszy spór dążyły do przedstawienia siebie w korzystnym świetle i obciążenia strony przeciwnej; jak jednak ustalono, w całym konflikcie strony przyjmowały na przemian czynną i bierną postawę przejawiającą się bądź atakami bądź obroną.

Oczywiście, pozostawanie przez powódkę w konkubinacie z mężem pozwanej nie uprawniało pozwanej do naruszeń dóbr osobistych powódki – jednak okoliczności w jakich do tego doszło – sprawiają, że uwzględnienie powództwa w całości, w ocenie Sądu, byłoby w tej sytuacji niestosowne i niemoralne dlatego też powództwo w pozostałej części zostało oddalone, o czym orzeczono w punkcie 2. wyroku.

Nie zostało wykazane przez stronę powodową, iż pozwana naruszyła dobra osobiste powódki poprzez ataki werbalne, ani też nie wykazano, że jakiegokolwiek działanie pozwanej naraziło powódkę na ostracyzm ze strony najbliższego otoczenia powódki. Twierdzenia powódki w tym zakresie uznać należało za gołosłowne.

Reasumując, należy podkreślić, iż pozwana kierując pod adresem powódki słowa wulgarne i obrażające jej cześć niewątpliwie naruszyła jej dobra osobiste. Nie mniej, okoliczności powyższego, w szczególności związanie się powódki z mężem pozwanej, w czasie kiedy w świetle prawa nadal są małżeństwem, i dodatkowo wychowują dwójkę małoletnich dzieci, stanowią swego rodzaju „okoliczność łagodzącą” tego typu zachowań. Sąd z całą stanowczością zaznacza, że na bezprawne obrażanie drugiej osoby nie może pozostać obojętny i obowiązany jest orzekać zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi, z drugiej zaś strony, w niniejszej sprawie ogromne znaczenie mają także normy społeczne, które zdaniem Sądu powódka wchodząc w związek z żonatym mężczyzną złamała. Oczywiście, tego typu zachowania nie podlegają ocenie Sądu, jednak pozwana, jako kobieta zdradzona i porzucona, a także matka taką ocenę ma pełne prawo wyrazić. Co więcej, swoje cierpienie z tego powodu ma prawo przeżyć na swój sposób, i co do tego Sąd nie ma żadnych wątpliwości. Nie ma jednak prawa, bez podstawy prawnej, godzić w dobra osobiste powódki.

Zgodnie z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c., Sąd obowiązany jest w orzeczeniu kończącym postępowanie orzec o jego kosztach. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów niniejszego procesu uzasadnia z kolei treść przepisu art. 100 k.p.c., traktujący o kompensacie kosztów procesu, która umożliwia sprawiedliwe ich rozłożenie pomiędzy stronami, jeżeli żądania lub obrona uwzględnione zostały jedynie częściowo. Kompensata poniesionych kosztów procesu może polegać na ich wzajemnym zniesieniu, stosunkowym rozdzieleniu lub włożeniu na jedną ze stron obowiązku zwrotu całości kosztów. Wybór jednego z tych sposobów wymaga ustalenia proporcji między żdaniami powoda i zarzutami pozwanego, a wynikiem sprawy oraz zsumowania wszystkich kosztów poniesionych przez każdą ze stron. Określenie, jaka część sumy kosztów przypadłaby na każdą stronę następuje przez odniesienie stosunku w jakim strony utrzymały się ze swoimi żdaniami lub zarzutami do tej sumy, a następnie porównanie uzyskanego wyniku z kosztami rzeczywiście poniesionymi. Podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu zachodzą wówczas, gdy żądanie zostało uwzględnione w około połowie, przy mniej więcej równej wysokości kosztów procesu poniesionych przez każdą ze stron. Realny wynik wzajemnego zniesienia kosztów procesu nie może być inny niż wynik ich rozdzielania w takim stosunku, w jakim każda ze stron procesu przegrała (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1985 r., II CZ 56/85, Lex nr 8716). Jeżeli strony w równym lub zbliżonym stopniu wygrały lub przegrały sprawę, a jednocześnie w takim stosunku poniosły koszty, powinna być zastosowana zasada wzajemnego zniesienia kosztów.

O zastosowaniu zasady wzajemnego zniesienia kosztów procesu decyduje kryterium słusznościowego rozłożenia obowiązku ponoszenia tych kosztów, nie jest natomiast bezwzględnie wymagane dokładne wyliczenie stosunku

wygranej do przegranej. W takim wypadku Sąd powinien wskazać na te względy, ponieważ słuszność leży u podłoża każdego rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, zaś sam charakter sprawy nie może przesądzać o zastosowaniu pierwszej z reguł wskazanych w art. 100 k.p.c. W orzecznictwie wskazuje się, że o wyborze przez sąd zasady wzajemnego zniesienia kosztów lub ich stosunkowego rozdzielania decydują względy słuszności i nie jest konieczne w każdym przypadku arytmetyczne ściśle ich rozliczenie według stosunku części uwzględnionej do oddalonej (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1952 r., C 290/52, OSN 1953, nr 4, poz. 99; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 stycznia 1961 r., IV CZ 143/60, OSPiKA 1961, z. 11, poz. 317; z dnia 4 października 1966 r., II PZ 63/66, Lex nr 6049 i z dnia 17 czerwca 2011 r., II PZ 10/11, Lex nr 1068033 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 lutego 2002 r., I PKN 932/00, OSNP 2004, nr 4, poz. 63; z dnia 11 grudnia 2007 r., I PK 157/07, Lex nr 375735; z dnia 14 kwietnia 2011 r., IV CZ 4/11 i z dnia 17 czerwca 2011 r., II PZ 10/11, Lex nr 1068033).

Wobec tego, że powództwo uwzględnione zostało w niewielkiej części, a samo oświadczenie o przeproszeniu podlegało korekcie, zasadnym było pozostawienie stron przy kosztach, które poniosły.

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w wyroku.---

/-/ SSO Mariusz Solka

(...)

1. (...)

2. (...)

(...)

(...)